GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 93. We Wtorek dnia 21. Kwietnia. 1840.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dn. 16. Kwietnia.

N. Pan przyjął dzisiaj, w W. Czwartek, kommunię św. w kaplicy pałacu królewskiego z rąk pierwszego Biskupa Eylerta.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Z Warszawy, dnia 11. Kwietnia

Dalszy ciąg Postanowienia o pensyach emerytalnych: 25) Mikołajowi Mazurowskiemu, Dziennikarzowi - Archiwiście Biura Kommissarza obwodu Sieradzkiego, 1,120. 26) Franciszce z Dziechów Swierczyńskiéj, wdowie po Watentym Swierczyńskim, policyancie przy Urzędzie Municypalnym miasta Krasnobród, złotych 85. 27) Marcinowi Skubskiemu, byłemu Burmistrzowi miasta Skierniewic, złotych 960. 28) Kajetanowi Jezierskiemu, Rachmistrzowi biura Dyrekcyi Generalnéj Towarzysta Ogniowego złotych 3,000. 29) Xaweremu Mościckiemu, Burmistrzowi miasta Łosie, złotych 770. 30) Ludwikowi Bonieckiemu, złotych 800. 31) Janowi Nassius, byłemu Burmistrzowi miasta Turka, złotych 1,540. 32) Karólowi Hejdenreich, byłemu Burmistrzowi Nowego-miasta, złp. 350. 33) Norbertowi Szadkowskiemu, policyantowi przy Urzędzie Municypalnym miasta Brdowa, złotych 160. 34) Antoniemu Kwiatkowskiemu, stróżowi nocnemu przy Urzędzie Municypalnym miasta Sierpca, złp. 160. 35) Karolowi Wojciechowskiemu, posłańcowi konnemu przy biurze Kommissarza obwodu Piortkowskiego, złp. 420. 36) Franciszkowi Lorens, Burmistrzowi miasta Stężycy, złp. 1,800. 37) Józefowi Antoniemu Ipnarskiemu, byłemu, Burmistrzowi miasta Janowa, złp. 110. 38) Annie z Massów Wróblewskiéj, wdowie po Aloizym Wróblewskim, Adjunkcie wydziału administracyjnego przy Rządzie Gubernijalnym Mazowieckim, oraz trzem jéj córkom: Teressie, Emilii i Wiktoryi, złp. 750. 39) Paulinie z Witkowskich Wagnerowéj, wdowie po Walentym Wagnerze, Sekretarzu obwodu Piotrkowskiego, oraz trzem jéj córkom: Zenobii, Klementynie i Maryannie, zł. 1,400. 40) Wiktoryi z Jankowskich Małachowskiéj, w dowie po Janie Małachowskim, strażniku boru miasta Mławy, oraz trojgu jéj dzieciom: Jakubowi, Antoninie i Wincentemu, zł. 100. 41) Onufremu Kielnisckiemu, Ławnikowi Kassyerowi miasta Łaskarzewa, zł. 894. 42) Praksedzie z Wierzbickich Wasilewskiéj, żonie nieobecnego Ja-

na Wasilewskiego, kancellisty Wydziału Kontrolli służących, złp. 125. 43) Karolowi Sudorskiemu, byłemu Dziennikarzowi w dawnéj Kommissyi Województwa Krakowskiego, dodatek w ilości zł. 100. 44) Wincentemu, drożnikowi, zł. 480. 45) Marcinowi Cybulikowi, dróżnikowi, zł. 215. 46) Katarzynie z Chróścilewskich Ulrich, wdowie po Fryderyku Ulrych, Expedytorze poczty w Urzędowie, oraz córce jéj Katarzynie, zł. 150, dla córki zaś zł. 50. 47) Nikodemowi Ines de Leon, Kommissarzowi delegowanemu w obwód Lubelski, zł. 5,000. 48) Maciejowi Kaszewskiemu, Burmistrzowi miasta Brdowa zł. 1,265. 49) Emilianowi Nowickiemu, członkowi rady Lekarskiéj, złp. 4,400. 50) Agnieszce z Niedzwieckich Dzierzanowskiéj, wdowie po Janie Dzierzanowskim, strażniku przy więzieniu kryminalném w Kalwaryi, tudzież dwojgu jéj dzieciom Marcelli i Lucyuszowi, dla matki złp. 118 gr. 20, dla dzieci zł. 79. 51) Weronice z Bontkowskich Dąbkowskiéj, wdowie po Kajetanie Dąbkowskim, woźnym przy Rządzie Guber. Płoc., oraz pięciorgu jéj dzieciom: Weronice, Władysławowi, Teodorowi, Florentynie i Maryannie, zł. 420. 52) Łukaszowi Iwańskiemu, drożnikowi, zł. 107 gr. 15. 63) Agnieszce z Gostowskich Szanowskiéj, wdowie po Ludwiku Szanowskim, woźnym przy Urzędzie Municypalnym miasta Lublina, oraz trzem jéj synom: Franciszkowi, Adamowi i Alexandrowi, zł. 720. 54) Maryannie z Rojewskich Ochockiéj, wdowie po Piotrze Ochockim drożniku, zł. 144. 55) Salomei z Czekanowskich Szymkiewiczowej, wdowie po Alexandrze Szymkiewiczu, niegdyś pisarzu dyżurstwa byłego Wojska Polskiego, potem dyetaryuszu przy Urzędzie Municypalnym miasta Warszawy, 306. 56) Jakubowi Kaszewskiemu, dróżnikowi, zł. 485. *D. c. n.*

W celu wykorzenienia rozszerzającego się w Królestwie Polskiém żebractwa, któremu często poświęcają się ludzie, ani wiekiem obarczeni, ani kalectwem dotknięci i niepozbawieni sił fizycznych, któreby im tamowały możność godziwego zapracowania na życie, Rada Administracyjna Królestwa, na przedstawienie Kommissyi Rządowéj Spraw Wewnętrznych i Duchownych, na posiedzeniu z dnia 6. (18.) Lutego r. b. postanowiła: między innémi środkami ukrócenia żebractwa w kraju, aby wszyscy żebracy w Królestwie, skoro o nich nabyte zostanie przekonanie, iż są zdolnymi do pracy, odsyłani byli na roboty do twierdz, w których zatrzymani zostaną do czasu zapracowania sobie dostatecznego funduszu na pierwszy zakład, ułatwić im mający godziwy tryb życia, oraz do czasu okazania w ciągu pobytu w twierdzy należytéj poprawy moralnéj. Chłopcy zaś małoletni, żebraninie oddani, odesłani będą do zakładów wojskowych kantonistów. Środki te, po upłynieniu miesiąca od daty niniejszego ogłoszenia, w całéj rozciągłości zostaną w wykonanie wprowadzone. Każdy przeto z żebrzących, a zdrowia i zdolności do pracy niepozbawiony, winien w tym przeciągu czasu obmyśleć dla siebie rodzaj pracy i godziwego zarobkowania, jeżeli uniknąć pragnie skutków wyżéj wspomnionego rozporządzenia.

R o s s y a.

I n w a l i d R o s s y j s k i obejmuje następujące wiadomości o wyprawie chiwańskiéj: «Z dawniéj podanych doniesień wiadomo, że wojska wyprawy przy szańcach nad Embą z materyałem swoim się zgromadzić miały. Teraz donosi General-Adjutant Perowski, że wojska te d. 18. Lutego (1. Marca) do tych szańców szczęśliwie doszły i po nad Embą w okolicach w paszę i drzewo bardziéj obfitujących obozem stanęły. W pochodzie tym wytrzymały jeszcze kilka wichrów stepowych (burane) a mrozy dotychczas nie sfolgowały; dochodziły niekiedy do 25°. — Stan zdrowia między żołnierzami w ogólności zaspakajający; nieprzyjaciel nigdzie się nie pokazał, niewiedziano nawet, gdzie się obracał « (Urzędowy ten raport dowodzi, że podane dawniéj w Gaz. Poznańsk. z Gazety Powszechnéj i Korresp. Hamburskiego doniesienia nie były uzasadnione.)

Donoszą z L i b a w y pod dniem 19. Marca: »Skoro Naj. Cesarz wydał rozkaz, aby plany sytuacyjne i mappy z głównego sztabu J. C. M. przez Panów Werewluna i Alexejewa do Libawy wysłano, z którychby znajdujący się tu inżenierowie Kr. polskiego Banku korzystać i przestrzeń na k o l é j ż e l a z n ą o d L i b a w y d o N i e m n a przerysować mogli, zajęto się zaraz tą czynnością, i mieszkańcy tutejsi doczekali się téj radości, że spełnienie ich najgorętszych życzeń już d. 23. Lutego (6. Marca) rozpoczęto. Pod przewodnictwem P. Polliniego rozpoczęto wytknięcie linii, i w pierwszych dwóch dniach powbijano pale aż do Bernatenu, o 2 mili stąd; dnia 16. Marca zaś opuszczono granicę kurlandzką i przeniesiono się na litewską. Miejscowość sprzyja nader takowemu przedsięwzięciu i szybkość, z jaką się praca odbywa, jawnie tego dowodzi. — Panu Schaefferowi, inżenierowi Banku warszawskiego, polecono także zdjąć plan miejsca od K a n a ł u a u g u s t o w s k i e g o d o J u r b u r g a, i wkrótce zapewne bliższych o tém dziele udzielą nam szczegółów.«

Francya.

Z Paryża, dnia 10. Kwietnia.

Kuryer francuzki, mogący od czasu połączenia się Pana Thiersa z Panem Odilonem Barrotem pewniejsze nierównie posiadać wiadomości, tak się dziś o sprawach Wschodu odzywa: »Pytanie wschodnie nanowo świat polityczny w ruch wprawi. Pan Brunnow otrzymał od dworu swego instrukcye i tytuł, nadający posłannictwu jego wiarogodny i uroczysty charakter. Nuri Efendi jest w Londynie i w czasie układów trwożliwą i niedowierzającą Turcyą reprezentować będzie. — Ministeryum nie może tego przed sobą taić, jak ważném jest dla nas branie się mocarstw. Zaraza kongressowa, któréj czasy, jak się zdawało, przeminęły, ponawia się znowu. — W czasie restauracyi odbywały się owe dyplomatyczne zgromadzenia w zakresie świętego przymierza w Wiedniu, Opawie i Lublanie, od czasu rewolucyi lipcowéj Anglia stała się widownią tychże. W Londynie to konferencya dyplomatyczna uskuteczniła po siedmiuletnich układach rozłączenie Niderlandów i Belgii, i w Londynie to znowu sprawy Wschodu załatwić usiłują. Pytanie wschodnie niemniéj jest treściwe i ważne, jak sprawy, któremi się 1815 roku w Wiedniu zajmowano. I ono równie pokój jak wojnę zawiera. Równowaga siły zbronéj na stałym lądzie zawisła od rozwiązania tegoż. Jeżeli Rossya pod jakąkolwiek bądź postacią, czyli to pod postacią zdobyczy lub opieki, Konstantynopol otrzyma; jeżeli Anglicy Epipt, albo też tylko międzymorze Suez obsadzą, równowaga ta zniesioną zostanie. Nuże więc! Zawiązane w Londynie układy nie mogą mieć ani innego zamiaru, ani innego wypadku. Wiemy już naprzód, że Porta, spuszczając się na pomoc Rossyi i Anglii, Baszy żadnego nie da przyzwolenia, i że Basza, ufny w swoje prawa, dobrowolnie ani jednéj piędzi ziemi nie ustąpi. Jedyne zatém pytanie, jakiém się w Londynie zajmować będą, może się tylko dotyczeć środków przymusowych, którychby użyć należało na korzyść Sultana z uszerbkiem dla Wicekróla. Które mocarstwo Turcyą obsadzi, i w jaki sposób Turcya ma być obsadzoną, to całą dalszą stanowić będzie trudność. Lecz obsadzenie jest czystym podziałem, tylko pod inném nazwiskiem. To trzeba wyjawić Londyńska konferencya ma tylko podział Turcyi na celu. Za rozwinięciem planu tego obowiązkiem będzie Francyi, usunąć się od układów. Pan Thiers, jak powiadają, przesłał Panu Guizotowi bardzo obszerne instrukcye o polityce Francyi pod względem Wschodu, a Pan Guizot ściśle się tychże trzymać postanowił. Lecz obawiamy się, aby się tu nie pomylono względem różnych odmian, jakich się jeszcze Francya w ciągu kongressu chwycić może, gdy wszystkie inne mocarstwa już coś pewnego mimo naszéj wiedzy, a może i przeciw nam samym przedsięwzięły. Jedyną polityką, jaka na nasz kraj nadal przystoi, jest stan odosobnienia, uważania i protestacyi. Jeżeli zdanie nasze wagi mieć nie będzie, zapobiegać nam trzeba. Wtedy dopiero będzie można ukończyć sprawy wschodnie, gdy Francya tego zapragnie. Dopóki zaś współdziałaniem naszém w zaszczytny dla nas i użyteczny sposób gardzić będą, dopóty ciągłą będziemy zawadą.«

Pobłażanie, z jakiém się ciągle jeszcze Pan Thiers z członkami środka obchodzić zdaje, i usiłowania tegoż, aby dla siebie głosy ich pozyskać, coraz bardziéj niepodobają się dziennikom lewéj strony, i nawet Konstytucyonista przy sposobności mianowania P. Bergera tak się między innemi odzywa: »Między dawniejszemi 221 nie mała znajduje się liczba takich, co małą okazują skłonność do zwodzenia z Ministrami boju. Lecz 164 głosy, otrzymane przez Pana Quesnault, dowodzą, jaki wpływ systematycznie nieprzychylna pierwszemu Marcowi frakcya ciągle jeszcze na umiarkowaną część owego stronnictwa wywiera. Jedyny środek do zniszczenia wpływu tego na tém polega, abyśmy raz przynajmniéj obchodzili się z nieprzyjaciołmi po nieprzyjacielsku, nic tym nie przebaczali, co sami nic nie przebaczają, i abyśmy się z tymi pojednać nie pragnęli, co każde pojednanie od siebie odpychają.«

W skutek połączenia się rzemieślników, obstających za większą dniową zapłatą, przyszło w Lillebonne do rozruchów, o których wprawdzie jeszcze bliższych nie mamy szczegółów, ale które przecież nie były bardzo małoznaczne, gdy opócz ściągniętéj ze wszystkich stron żandarmeryi, także jeszcze kompania grenadyerów z Havre, onegdaj około północy, opatrzona w ostre ładunki, do Lillebonne wyruszyła.

Rząd ogłasza następującą depeszę telegraficzną z Bajonny z dn. 9. Kwietnia: »Podprefekt bajoński do Ministra spraw wewnętrznych. Karolistowski 6. i 7. batalion w Aragonii napadł dn. 6. b. m. pod Pitarką Pułkownik Zurbano i zniosł je. — 419 żołnierzy i oficerów w niewolą zabrano.

W piśmie jednėm z Tulonu z dn. 6. wyrażono: »Pułkownik Delarue odpłynął dziś okrętem parowym »Ramier« znowu do Algieru. — Można przypuścić, że wielka wyprawa rozpocznie się około dnia 20. b. m. — Rząd postanowił nareszcie, jak się zdaje,

chwycić się środków do zapobieżenia tajnym zamachom Beja tuniskiego na korzyść Abdel-Kadera. Fregata »Perle« odpłynęła do Tunisu, i wiezie dla tamecznego Konsula francuzkiego doniesienie, że w czasie wyprawy przeciw Abdel Kaderowi trzy okręty liniowe pod Goulette ustawione będą.

Z Rio Janeiro nadeszły tu wiadomości do d. 31. Stycznia. Jornal do Comercio z dn. 25. Stycznia zawiera doniesienie z Montevideo z d. 7. Stycznia o klęsce, jaką armia Echaguiego pod Caganchą dn. 29. Grudn. r. z. poniosła. Rzeczy, artylerya, chorągiew i mnóstwo jeńców, wpadły w ręce Ribeiry. — Zwycięstwo pod Cachangą wyda zbawienne owoce dla pokoju i pokojności owego kraju, albowiem zwycięstwo to jest zwycięstwem cywilizacyi nad barbarzyństwem i despotyzmem, których Rosas w owych okolicach jest reprezentantem. Będzie ono zarazem ważne dla pytania francuzkiego; utrata albowiem owéj armii najdotkliwszą jest stratą; jaką tylko Rosas mógł ponieść. Głoszą, że Gen. Lavalle podobnież odniosł zwycięstwo nad Oribą i Lopezem.

Z dnia 11. Kwietnia.

Na posiedzeniu Izby Deputowanych dn. 11. Kwietnia, Prezes Rady wstąpiwszy na mównicę, uczynił Izbie udzielenie w imieniu rządu: « Nieprzewidziany wypadek zniewala nas do uczynienia Panom następującego udzielenia.« (Oznaki ciekawości.) Minister rozwodził się następnie nad położeniem Buenos-Ayresu i Rzeczypospolitéj Argentynskiéj. Wynurzył nadzieję, że postępowanie Prezesa Rosas wkrótce ukaraném zostanie, kiedy rządy skonfederowane, otaczające Buenos-Ayres, równie czują potrzebę zrzucenia jarzma jego jak chęć pomszczenia się na tym okrutniku. Wszakże podczas blokady agenci rządu francuzkiego w owych okolicach do robienia wydatków spowodowanémi się ujrzeli, które dotychczas 1,700,000 fr. wynoszą a za tajne wydatki poczytywane być powinny. Summa ta tak znaczna, iż przedmiotem oddzielnego projektu do prawa stać się musi. Gdyby Izby nie były zgromadzone — dodał P. Thiers — samby się podjął odpowiedzialności uiszczania się w zapłacie tych summ, ponieważ wszelako Izby są zgromadzone, wolał więc rady ich zasięgać. Prezes Rady przeczytał następnie dotyczący się projekt do prawa i żądał niezwłócznego zbadania onegoż.

Znamienita liczba głosów mniejszości przy ostatnim wyborze Sekretarza Izby dzienniki konserwatywne nową natchnęła odwagą i dokładają one teraz wszelkiéj usilności, aby otuchę przyjaciół swoich ożywić. Dziennik sporów obejmuje dzisiaj następujący artykuł: « Stronnictwo konserwatystów nie rozwiązało się — tak się zaczyna artykuł jednéj gazety ministeryalnéj, dziwiącéj się wytrwałości tego stronnictwa i oburzonéj na nię. Zaiste, zadziwienie to nader naiwne! Dla czegoż miałoby się stronnictwo konserwatywne rozwiązać? Wiemy bardzo dobrze, że dawniéj z pogardą głoszono, że stronnictwo 221 każdemu Ministeryum ulegać będzie, że ono tylko sprzętem, tłómokiem, który jedno Ministeryum drugiemu przekazuje. Ale sprzęt ten zaczyna mieć i wynurzać wolę; toto zadziwia, to oburza, ile że po wotum nad tajnémi wydatkami sądzono, że wszystko już pokonane. Stronnictwo ministeryalne rozumiało, że 221 zwyciężeni i zdobyci. Zwyciężeni są oni, to prawda, ale zdobyci w tym dniu dopiero będą, kiedy się poddadzą. Ale cóż się dotąd stało, dla czegoby się poddać mieli? Cóż Ministeryum uczyniło, aby zaufanie ich pozyskać? A prosimy i na to uważać, że 164 głosów stronnictwa konserwatywnego nie są głosami systematycznéj oppozycyi. Stronnictwo konserwatywne trzyma się w kupie, ale nie jest nieprzyjacielskiém. Głosować będzie za prawami Ministrów, jeżeli prawa te zdaniem jego będą zbawienne. Nie jest ono niszczącą, lecz przeciwnie ocalającą oppozycyą, napawającą Ministeryum duchem mądrości i umiarkowania, którego z źródła swego nie nabędzie. Chce ono, aby Ministeryum w ostatecznym razie, gdyby lewa strona zanadto wiele żądać miała, wszelkie związki z nią zerwała. Ministeryum samo zapewne czuje, że dotychczas przypadkową tylko posiada większość. Tylko stronnictwo konserwatywne stałą większość nadać mu może. Ale nastąpi to tylko w tym razie z zaszczytem, kiedy otrzyma rękojmie bronionych od lat 10 zasad a rękojmie te tylko wtenczas pozyskać może, jeżeli w jedności wytrwa. Nie byłoby więc to z korzyścią dla stronnictwa konserwatywnego, teraz broń złożyć i się rozproszyć, ile że jedność onego już teraz widocznie wiele dobrego zdziałała, nie pozwalając Ministrom działać zupełnie w duchu lewéj strony. Oddajem Ministrom sprawiedliwość, że dotychczas nic złego nie zrobili; trwali w nieczynności konserwatywnéj, za którą im poniekąd dziękujemy.«

W Besançon zgorzał z d. 7. na 8. b. m. śpital. Chorych tylko z trudnością ocalono a kobieta jedna stała się pastwą płomieni. Szkodę przez ogień zrządzoną podają na 400,000 franków.

Karolistowscy Generałowie Elio i Alzaa, przebywający od dni kilku w Paryżu za da-

ném słowem honoru, zostali wczoraj przez policyą schwyceni i niewiedzieć, gdzie się podziali. Sądzą jednak, że ich rozłączono i Generała Elio do Amiens odesłano.

Listy prywatne z Neapolu opiewają, że zatargi z Anglią za pośrednictwem Posła austryackiego załatwiono.

Głoszą o pożyczce 125 milionów franków, jaką Hiszpania pod zaręczeniem Francyi zaciągnąć zamyśla. 50 milionów mają użyć na zapłacenie rocznéj prowizyi od długu czynnego, a resztę obrócić na nieuchronne wydatki dla administracyi i armii.

Anglia.

Z Londynu, dnia 7. Kwietnia.

Papież do Hrabiego Shrewsbury, Prezesa założonego przed dwoma laty w Anglii instytutu celem rozszerzania wiary katolickiéj, następujące wydał pismo apostolskie: «Naszemu wielce ukochanemu Synowi, hrabiemu etc. nasze pozdrowienie i błogosławieństwo apostolskie. Podczas kiedy nas ciągłe nawiedzają utrapienia z powodu wzmagających się cierpień kościoła Jezusa Chrystusa, otworzyło się nam tak obfite źródło szczęścia, iż nas nietylko w boleści naszéj pokrzepia, lecz nawet nadzwyczajną radością przepełnia. Dowiedzieliśmy się, że przez wasze i innych pobożnych chrześcian usiłowania przed dwoma laty instytut katolicki w Wielkiéj Brytanii w tym celu założony został, aby tych, co naszę świętą wiarę wyznają, bronić i przez wydawanie książek chrześciańskich oblubienicę niepokalanego baranka od spotwarzeń odszczepieńców zasłonić. Ten z największą korzyścią dla narodu angielskiego założony instytut, jak łatwo, wielce ukochany synu, wyobrazić sobie możesz, wielką nam sprawił radość — nam, co z woli Wszechmocnego dziedzicami imienia i katedry owego Grzegorza Wielkiego postanowieni jesteśmy, który najprzód W. Brytanią, w ciemnościach bałwochwalstwa pogrążoną, światłem wiary katolickiéj oświecił. Oddajemy się z zaufaniem téj słodkiéj nadziei, że światło wiary św. ludowi temu znowu jak dawniéj zabłyśnie. Życzymy z całego serca, abyśmy tylu pięknemi przymiotami ozdobiony lud angielski ojcowskiém uczuciem znowu uściskać i zgubioną od dawna trzodę powtórnie do owczarni chrystusowéj przyjąć mogli. Nieomieszkujemy więc, wielce ukochany synu, Ciebie i wszystkich członków pobożnego stowarzyszenia, któremu przewodniczysz, usilnie napomnieć, abyście razem z nami modły wasze do Ojca miłosierdzia wznieśli, by ciemnotę, zaślepiającą jeszcze umysły większéj części ludności, w ustawicznym żyjącéj błędzie, rozproszyć i łaskawie owe dziatki kościoła na łono matki, którą opuścili, powtórnie sprowadzić raczył. Równocześnie udzielamy z niewypowiedzianą miłością Wam i wszystkim ziomkom Waszym, w jakichkolwiek bądź związkach z instytutem katolickim będącym, naszego apostolskiego błogosławieństwa. Dan w Św. Piotrze w Rzymie, dnia 19. Lutego 1840. roku, w dziesiątym kapłaństwa naszego. Grzegorz XVI.«

Z dnia 10. Kwietnia.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Niższéj toczyły się daléj i skończyły obrady nad (wspomnianym już) wnioskiem Sir J. Grahama. Było za tym wnioskiem głosów 261, przeciw niemu 271; więc większość 10 głosów na korzyść Ministrów.

Hiszpania.

Z Saragossy, dn. 3. Kwietnia.

W tutejszym Eco del Aragon czytamy: „Karoliści w Aragonii o sprawie swojéj prawie całkiem już zwątpili. Transportują artyleryję i amunicyję z Cantaviei do Morelli, kiedy wyrzekłszy się tamtego miasta tylko na obronie Morelli ograniczać się postanowili. Korpus partyzantów karolistowskich na trakcie Madryckim Pułkownika Lepetre, Adjutanta Marotę w chwili podpisania traktatu Bergarskiego ujął i do Beteli sprowadził, gdzie go jako zdrajcę ścięto.

Niemcy.

Z Darmstadtu, dnia 12. Kwietnia.

J. C. W. W. Xiążę Następca tronu rossyjskiego dzisiaj w południe tu przybył. Było na zamku W. Xiążęcym przedstawienie, na którém wszyscy wyżsi urzędnicy w nowych swoich mundurach wystąpili. Podczas pobytu W. Xięcia Cesarzewicza nikomu w prostym fraku w palacu pokazać się nie wolno.

Z Baden, dnia 9. Kwietnia.

Przebywający tu Polacy otrzymali paszporta z rozkazem, aby w przeciągu dwóch dni miasto i okolice opuścili. Późniéj rząd obwieści, kiedy będą mogli powrócić.

Szwajcarya.

Z Zürichu, dnia 8. Kwietnia.

(*Gaz. Powsz.*) — Brazylijski Pułkownik Dell'Hoste, przybyły tu przed kilku dniami, miał Radzie stanu Miasta Sejmu oświadczyć: »N. Cesarz brazylijski pragnie przyjąć do służby kilka tysięcy wojska szwajcarskiego.“ Że zaś Szwajcarowie niechętnie w zamorską puszczają się służbę, i że większa część ustaw Kantonowych zabrania kapitulacyi wojskowych z wielkim uszczerbkiem dla krewnych chcących służyć żołnierzy, przeto zamówienie takowe zapewne do skutku nie przyjdzie, chociażby ono z przyczyny kolonizacyi, jakąby

łatwo z niem połączyć można, wielką bardzo korzyść dla przepełnionéj ludnością Szwajcaryi przyniosło.

Z dnia 9. Kwietnia.

(*Gazety szwajcarskie.*) — Okolnikiem z dnia 8 Kwietnia zawiadomia Miasto Sejmu Stany, że w skutek najnowszych wiadomości z Wallii, cofnęło wydane do różnych Kantonów rozporządzenie względem dostawy wojska, mającego zostawać pod zarządem reprezentantów związku, i dla tego także cofa zwołanie Sejmu. Dołączono do tegoż raport Pana Mejenburga d. d. Lausanne d. 6. Kwietnia i Pana Monnarda d. d. Sitten d 6. Kwietnia. Ostatni z nich donosi o odebraném zawiadomieniu od Prezesa Rady Stanu z Sittenu, że Unterwallizyjczykowie tylko się do Tourlemagne posunęli, gdzie noc z d. 4. na 5. przepędzili. Jeden batalion téj kolumny powrócił już znowu do Sittenu; drugi zaś jest w Sidersie, gdzie go jednakże zaraz rozpuszczą. Inna Kolumna, licząca około 1000 ludzi, znajduje się w dolinie Herens, lecz i tę niezwłocznie odwołają. Narady Oberwallizyjczyków z delegacyą Rady stanu z Sittenu miały się d. 6. odbyć. Nie popełniono żadnych zdrożności i niema rozjątrzenia między obiema stronami, owszem po walce żołnierze stron obydwóch bratnie podali sobie ręce. Siders i Raron przyjęły ustawę z d. 3. Sierpnia. Pan Joris wezwał dziesięciu mężów Oberwallisu do uznania téjże ustawy; Pan Burmann zganił mu to i Joris wezwanie swoje cofnął. Gdy następnie deputowani z Raronu uznanie swoje objawili, odpowiedział Pana Burmann, że go tak nie przyjmuje i że musi być całkiem wolne i nieprzymuszone, poczem deputowani zapewnili, że właśnie uznanie ich tego jest rodzaju.

Włochy.

Według listu jednego z Neapolu z dnia 2. Kwietnia, umieszczonego w Gazecie powszechnéj, miał Król neapolitański wnieść do rządu angielskiego, aby Francya, Austrya i Rossya zachodzący między nimi spór załatwiły.

Turcya.

Z Konstantynopola, dnia 52. Marca.

(*Gaz. powsz. Lips.*) — Onegdaj opuścił Sułtan Top-Kapu, rezydencyą przodków swoich w seraju, i przeniósł się do nowego pałacu Tschiraghan. Powiadają, że Sułtan pospieszał się mocno z przenosinami, ponieważ mu przepowiedziano, iż szczęsną byłoby to wróżbą, gdyby pierwszy Sułtanowicz urodził się w nowym pałacu. Przenosiny te odbyto także z wielką okazałością. Zaraz po ukończeniu tychże pozwolono wielkim dygnitarzom państwa i wysokim urzędnikom opuścić Stambuł i przenieść się do mieszkań letnich. Okręt liniowy, fregata, bryg i dwie goelety uzbrojono i ustanowiono je podług starożytnego zwyczaju przy letnim pałacu Sułtana.

Egipt.

Z Alexandryi, d. 22. Marca.

(*Gaz. Powsz.*) — Z Abissynii powrócił Porucznik okrętowy Lefebvre, wyprawiony tamże przez rząd francuzki. Powiada on, że Xiążę Ubie z Tigre opanował większą część Abissynii: że teraz zamyśla Xięcia Ras Ali wypędzić. Kassai, Heilu i kilku innych dotąd uporczywych lenników, siedzą teraz w kajdanach w górach simieńskich. Pan Schimper był w Adanie i miał znowu zamiar powrócić do gór simieńskich. Pan Lefebvre został na wybrzeżu morza Czerwonego dotknięty okropnym i prawie nieuleczonym wrzodem yemeńskim, który go ciągle jeszcze dręczy, i niepewno, czy ozdrowieje.

Rozmaite wiadomości.

(*Z Gaz. Por.*) — Wiadomość o mieście Liwie pr. W. H. Gawareckiego. (*dal. c.*) — Po wygaśnieniu Książąt Mazowieckich, przypadły ich pozostałości do korony; Liw został wtenczas starostwem Grodowém, otrzymał kasztelana mniejszego. Wracającemu z Litwy Stefanowi Batoremu zajechał tu drogę w miesiącu Listopadzie 1579 roku, Wojciech Łaski wojewoda Sieradzki, stronnik dworu Rakuskiego przeprosił Króla, i wierność zaprzysiągł. Lustracya z r. 1564 świadczy: iż miało samych piwowarów 60, gorzelników 14, piekarzy 24, szewców 27, krawców 10, rzeźników 7, kowali 3, rybaków 6, slusarzy 2, siedlarz 1, kuśnierzy 6, szklarzy 2, mieczników 2, cieśli 2, iglarzy 2, balwierza 1, rymarza 1, złotnika 1. (5) W ogóle 171 rzemieślników. Stare miasto zawierało wówczas 211 domów; nowe zaś miasto, liczyło domów 130, rzemieślników 120, między niemi 44 piwowarów, inni, jako wolni od opłat nie są wymienieni. W lustracyi z r. 1616, miało jeszcze domów 800 (6) wszystko to dowodzi dawniejszy jego stan kwitnący; dziś nędzne, postać wsi mające, bez przemysłu, liczy domów, a raczéj chałup pokrytych słomą 181, a mieszkańców 840, rolnictwem się po większéj części trudnią.

(5) O upadku przemysłu i miast w Polsce P. Surowieckiego w Warszawie 1810 str. 180. Opis starożytnéj Polski pr. Swięckiego, T. 1. str. 180 wydział II.

(6) Pamiętnik Sandomierski T. I. str. 374 z r. 1829.

cych. (7) Przyczynę upadku jego, można tę naznaczyć: po złączeniu Mazowsza z koroną Polską, miasto Węgrów o pół mili położone od Liwa (8) przez rzemieślników cudzoziemców osiadłe, a coraz nowémi przywilejami obdarzane, nieznacznie osłabiało nadania dawniejsze dziedzicznych Książąt Mazowsza, Liwu udzielone. Około roku 1570, wprowadzona była do Węgrowa od Jana Kiszki drukarnia, a z nią weszło wiele prześladowanych gdzieindziéj różnowierców. Odtąd w Węgrowie przybywało domów murowanych, a w Liwie drewnianych zmniejszała się liczba. Zamek sam tylko, kazał się nowo powstającemu grodowi szanować. Twierdza ta nierównie niżéj od miasta położona, jest dziełem odległych wieków — Leży na wyspie oblanéj rzeką Liwcem; usép ziemny, murów szczątki do koła, wystawiają oku badacza ślady upadku, powstania, i zniszczenia; mur wzniesiony grubéj budowy z kamienia polnego, rozwalony, poprawiony ręką umiejętniejszą: znowu rozburzony, odnowiony kamieniem już z cegłą mięszanym, na ostatek zniszczony i oddany ręce czasu do ostatniego zagładzenia, dla którego dociec trudno, jaki był kształt pierwotny jego. Nie masz nic całego prócz wieży okrągłéj w dwóch dolnych piętrach powstałéj, jéj budowa odsunięta od ściany zamku, zjednała dla niéj dotychczasowe istnienie. Opatrzona dachem, dolne jéj piętro z oknami szklannemi i drzwiami żelaznémi, obejmuje przestronną salę sklepioną, w szafach któréj znajduje się Archivum ziemi Liwskiéj porządnie ułożone, księgi oprawne, liczbowane od r. 1415 idą bez przerwy do roku 1652; z r. 1653 niedostaje; znowu są z r. 1654, a z lat 1655 do 1658 brakuje. Zdaje się, iż dla powietrza, żadnych akt w tych latach nie utworzono, lub też one wojna zniszczyła; daléj idą akta do roku bieżącego. Znajduje się woluminów w Archivum przeszło 500. (9) —

(Ciąg dalszy nast.)

(7) Jeografia powszechna Sterna w Warsz. 1826, T. I. str. 253 i Pamiętnik Sandomierski T. I. str. 375.

(8) Węgrów, stołeczne powiatu t. j. na nizinie położone nad rzeką Liwcem, porządnie zabudowane, rynek kamienicami otoczony. Jest tu seminaryum i kościół piękny XX. Komunistów fundacyi Jana Bonawentury Krasińskiego Wojewody Mazowieckiego w r. 1712 nastąpionéj; także kościół z klasztorem XX. Reformatów wystawiony w roku 1676, i kościół wyznania ewangelicko-reformowanego. Za świadectwem Wyrwicza, miasto Węgrów osiadłe było od wielu fabrykantów zagranicznych, ci wyrabiali piękne sukna. Teraz liczy 400 domów między temi 30 z muru, zamieszkałych od 3959 osób. Zdarzenia historyczne uświetniają to miasto, i te są w opisie starożytnéj Polski wyd. II. T. I. str. 449 do str. 451 wymienione.

(9) Pamiętnika Sandomierskiego str. 375.

Towarzystwo assekuracyi ogniowéj w Akwisgranie i Monachium.

W dniu 1. Stycznia 1840 roku. okazał się następujący wypadek działań tawarzystwa:

1) Kapitał gwarancyjny wynosi . . . . 1,200,000 Tal.
2) Fundusz rezerwowy na rok 1840 i na lata wolne podniosł się od 318,287 Tal. na . . . . 324,916 —
3) Z wpłynionych i mających jeszcze wpłynąć opłat, fundusz rezerwowy na rok 1840 i późniéjsze lata wynosi . . . . 336,635 —
4) Na niewy pośrodkowane szkody zachowuje się . . . . 65,000 —
5) A zatém cała rękojmia Towarzystwa składa się z . . . . 1,926,551 — gdy w roku zeszłym było tylko 1,884,815 Tal.
6) Składki od summy assekuracyjnéj 199,803,277 na rok 1839 przypadające, wynoszą netto incl. z kosztami . . . . 344,019 —
7) Assekuracye { na dniu 31. Grudnia 1839 w biegu będące wynosiły . 186,576,910 — w roku zaś zeszłym było tylko 170,943,896 Talar., w ciągu roku 1839 ważne . . . . 287,628,944 — }
8) Aż do 31. Grudnia 1839 zapłacono za szkody . . . . 1,832,719 —

Dokładne zamknięcie rachunków, statuta i warunki do assekuracyi można przejrzeć u podpisanego Agenta głównego i u wszystkich Agentów towarzystwa, którzy przyjmują assekuracye i udzielają w tym względzie objaśnienia.

Poznań, dnia 12. Kwietnia 1840.

Vetter, Agent główny.

Dominium Piotrowo w powiecie Poznańskim ma jeszcze 30 kóp winnych latorośli węgierskiego rodzaju aż do 27. b. m. za mierną cenę do sprzedania.

Piotrowo, dnia 18. Kwietnia 1840.

Stanisław Sypniewski.

Znaczny skład najlepszych **nasion koniczyny i rozmaitych gospodarczych nasion pastewnych, tudzież nasiona drzewne, warzywne i kwiatowe,** poleca wedle

„spisu cen"

dołączonego dnia 1. Lutego r. b. do Nr. 27. téj gazety.

Handel nasion

braci Auerbach.

Poznań, ulica Butelska.

Do wynajęcia.

Dom nowo-urządzony, przy którym dwa duże ogrody, podwórza, obora dla krów, stajenka, remiza i łąka dostateczna, jest przy mojéj cegielni za magazynem do wynajęcia.

Poznań, dnia 15. Kwietnia 1840.

Jan Eliaszewicz.

Sprzedaż baranów.

W Karnie pod Wolsztynem w powiecie Babimostkim jest w tym roku do sprzedania 120 baranów zarodowych, które na klassy sprzedane będą: klassa 1sza po 30 tal., klassa 2ga po 20 tal., klassa 3cia po 12 tal. Barany zaś wyborowe, mające wszelkie przymioty za wyższą cenę sprzedane zostaną.

Stado tutejsze jest zupełnie zdrowe i wolne od wszelkich zaraźliwych chorób, za co właściciel zaręcza. Sprzedaż baranów rozpocznie się d. 25. t. m. W niebytności właściciela dozór gospodarski ma polecenie sprzedawania.

Na ostatnim jarmarku w Poznaniu, wełna Karnicka po 122½ tal. Kompanii morskiéj sprzedaną była.

Karna, dnia 20. Lutego 1840.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 18. *Kwietnia* 1840.	Stopa prC.	Na pr. kurant papierami	Na pr. kurant gotowizną
Obligi długu państwa	4	104¼	103¾
Pr. ang. obligacye 1830. . . .	4	103 5/12	102 11/12
Obligi premiow handlu morsk.	—	73¼	—
Obligi Kurmarchii z bież. kup.	3½	102½	—
Obligi tymcz. Nowéj Marchii dt.	3½	102½	—
Berlińskie obligacye miejskie .	4	103¾	—
Królewieckie dito . .	4	—	—
Elbląskie dito . .	3½	100⅛	—
Gdańskie dito w T.	—	47½	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102½	—
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	105⅜	—
Wschodnio-Pr. listy zastawne .	3½	102⅝	102⅛
Pomorskie dito . .	3½	103⅜	—
Kur- i Nowomarch. dito . .	3½	103 7/12	103 1/12
Szląskie dito . .	3½	—	102½
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i Nowéj-Marchii	—	94¾	—
Złoto al marco	—	214	213
Nowe dukaty	—	18	—
Frydrychsdory	—	13½	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	9 7/12	9 1/12
Disconto	—	3	4